

Skład Miejskiej Orkiestry Dętej z Kalet

Miejska Orkiestra Dęta z Kalet jest typowym przykładem harmonii marszowej. W skład jej instrumentarium wchodzi tradycyjne, najpopularniejsze instrumenty muzyczne, używane we wszystkich orkiestrach dętych na Śląsku.

Przez wiele lat istnienia orkiestry skład jej członków ulegał zmianie. Muzykanci przychodzili do orkiestry, ale również odchodzili, przede wszystkim ze względu na zmianę miejsca zamieszkania lub rozpoczęcie studiów w oddalonym mieście. Orkiestra pomniejszała się z naturalnych przyczyn, czyli śmierci jej członków. Za coś nienaturalnego natomiast uważam rezygnację z grania po zawarciu związku małżeńskiego, a takie przypadki niestety miały miejsce. Jednak mimo wszystko taka forma spędzania wolnego czasu jest popularna i w związku z tym, jak sądzę, rośnie zainteresowanie młodzieży, która stopniowo napływa do zespołu. To dzięki pracy z młodzieżą możemy z powodzeniem kontynuować tradycję tej orkiestry.

Sposób rekrutacji i szkolenie przyszłych członków

„Przyjmując kandydatów do orkiestry trzeba pamiętać o tym, że gra na instrumentach dętych wymaga dobrego zdrowia oraz pełnej sprawności fizycznej”¹. Dlatego młodzi adepci powinni być poddani badaniom lekarskim, w tym przeglądowi dentystycznym. Wymagane są zdrowe płuca, proste, zdrowe uzębienie, doskonały stan dróg oddechowych i dobry wzrok. Teoretycznie nie powinna grać w orkiestrze osoba z wadami ortopedycznymi, ponieważ może to być one przeszkodą w długich marszach. Jako dyrygent jestem jednak bardzo tolerancyjny i nie przekreślam nikogo, gdyż w naszej orkiestrze z powodzeniem grały osoby niepełnosprawne.

Oczywiście niezbędnym warunkiem jest posiadanie słuchu i pamięci muzycznej oraz poczucia rytmu.

Prowadząc orkiestrę od 26 lat, z doświadczenia mogę stwierdzić, że nie ważne jest, ile się ma lat, lecz liczy się zapał i zainteresowanie graniem. Dlatego też przyjmuję

¹ Kosewski M., *O prowadzeniu orkiestry dętej*, Warszawa 1986 s. 27.

kandydatów w różnym wieku. Uważam, że nie powinno się dyskryminować i zamykać drogi ani osobom starszym, ani niepełnosprawnym.

Szkolenie kandydatów odbywa się częściowo poza orkiestrą, na przykład w szkołach muzycznych. Znaczną część stanowi młodzież nabywająca umiejętności u instruktorów wywodzących się z orkiestry. Już od kilkudziesięciu lat starsi, doświadczeni muzykanci przekazują swą wiedzę następcom, nowym członkom. Nauka odbywa się dwa razy w tygodniu przeważnie w domu nauczyciela i trwa od 2 do 3 lat. W tym czasie uczeń uczy się zadęcia, czytania nut, wykonywania gam i ćwiczeń zaczerpniętych z dostępnych publikacji edukacyjnych. Instruktorzy otrzymują za szkolenie bardzo skromne wynagrodzenie, jednak nie każdy ma predyspozycje w przekazywaniu wiedzy. Nie ma konieczności, by przyszły muzykant posiadał własny instrument, ponieważ w większości instrumenty kupowane są przez orkiestrę. Dzięki temu w zespole mogą grać wszyscy, niezależnie od możliwości finansowych.

Zdarza się, że wiedza i umiejętności przekazane przez instruktora-amatora są początkiem dalszej, wyższej edukacji muzycznej. W ten sposób orkiestra kaletañska może poszczycić się kilkoma osobami, które ukończyły akademie muzyczne i grają lub grali w orkiestrach w całej Europie. Są to: były waltornista Filharmonii Śląskiej, Opery Śląskiej w Bytomiu oraz Operetki Gliwickiej – Leon Nowak, śp. Konrad Mazur – klarncista PZPiT „Śląsk” w Koszęcinie, Mirosław Sosna – były trębacz Reprezentacyjnej Orkiestry Policji w Essen w Niemczech, Zenon Ducki – trębacz, który pracował w orkiestrze Jerzego Miliana, po czym grywał w orkiestrach cyrkowych w całej Europie, następnie osiadł na stałe w Niemczech i prowadzi orkiestrę. Kolejnym zawodowym muzykiem wywodzącym się z naszej orkiestry jest Adrian Ziara – fagocista, który zaczynał swą edukację na klarncie Es, następnie grał w wielu orkiestrach symfonicznych w Polsce, wyjechał na stałe do Niemiec, jednak nie pracuje w zawodzie. Rafał Gad – puzonista grający w wielu wybitnych orkiestrach w kraju i za granicą m.in. w Operze Wrocławskiej, Operze Śląskiej w Bytomiu, podjął pracę w orkiestrze wojskowej. Z wyżej wymienionych muzyków nadal w Miejskiej Orkiestrze Dętej w Kaletach gra i uczy młodzież Rafał Gad.

Motywacja

W przypadku orkiestry dętej z Kalet nie może być mowy o motywacji ekonomicznej, ponieważ wynagrodzenie członków było symboliczne. Muzykowanie w amatorskiej orkiestrze jest pasją, której nikt nie przelicza na pieniądze. Należy zaznaczyć, że granie jest śląską tradycją, przekazywaną często z pokolenia na pokolenie. Ciekawy repertuar i atmosfera w zespole przyciągają liczną publiczność na występy, powodując coraz większe zainteresowanie naszą działalnością.

Liczne wyjazdy również zachęcają, gdyż spajają więzi, pomagają nawiązać nowe znajomości i przyjaźnie. Te wojaże pozwalają podnieść poziom orkiestry, dając możliwość porównania z innymi. Poza tym dłuższe przebywanie w grupie pozwala na lepszą integrację zespołu, co daje efekty w dalszej wspólnej pracy. Więzy między członkami orkiestry są na tyle silne, że często spotykają się też dodatkowo na prywatnych imprezach.

W przypadku osób, które ukończyły edukację w szkole muzycznej lub w ognisku muzycznym, granie w orkiestrze pozwala im kontynuować grę, tym bardziej, że nie trzeba posiadać własnego instrumentu, a zajęcia odbywają się za darmo.

Dla orkiestranta motywująca może być również możliwość awansu w ramach swojej sekcji. W miarę rozwoju umiejętności muzykanci „wspinają się” od trzeciego do pierwszego głosu. Podstawą działań w orkiestrze nie są jednak osiągnięcia indywidualne, ale działania grupowe. Dla młodych ludzi bardzo mobilizująca jest możliwość pracy w różnych grupach. Z reguły ta praca przebiega pod okiem dyrygenta i starszych kolegów, pomagających w razie potrzeby.

Rola dyrygenta

Osoba dyrygenta jest niezwykle ważna w pracy każdej orkiestry. Zajmuje on się organizacją pracy. „Jest on w jednej osobie głównym interpretatorem i wykonawcą utworu muzycznego, nauczycielem i wychowawcą oraz kierownikiem zespołu”². Aby jego praca dawała dobre wyniki, musi on zdobyć autorytet wśród orkiestrantów, musi on imponować wiedzą i umiejętnościami muzycznymi oraz kulturą osobistą i wyrobieniem towarzyskim. Konieczne jest, aby był dobrym menadżerem. Ponadto musi umieć narzucić członkom

² Bryk A., dz. cyt., s. 17.

orkiestry swój punkt widzenia, dlatego powinien odznaczać się takimi cechami jak: stanowczość, opanowanie, asertywność. Swą postawą powinien wzbudzać zaufanie zespołu, budując w ten sposób własny autorytet.

Niewątpliwie niezbędne jest, aby dyrygent posiadał dobry słuch, poczucie rytmu, pamięć muzyczną, muzykalność i intuicję artystyczną. Wielką umiejętnością każdego dyrygenta jest pociągnięcie za sobą dużej grupy ludzi i zainteresowanie ich muzyką do tego stopnia, aby czuli się odpowiedzialni za zespół, dbali o dobre imię orkiestry i jej osiągnięcia artystyczne. Dodajmy, że jest to wyjątkowo trudne, dlatego, że członkowie orkiestry dętej są amatorami i poświęcają jej godziny wolne od pracy. Dyrygent powinien dawać przykład muzykantom punktualnością i solidną pracą.

Jasne jest, że członkowie orkiestry muszą podporządkować się dyrygentowi w sposób świadomy. Taka dyscyplina wynika m.in. z przyjacielskich stosunków łączących członków orkiestry. „Od dyrygenta wymaga się nie tylko dobrej znajomości członków orkiestry od strony muzycznej, ale również od strony czysto ludzkiej znajomości ich warunków rodzinnych, pracy zawodowej, domowej, szkolnej itp.”³. Mimo zażytych stosunków, prowadząc orkiestrę, należy zachować odpowiedni dystans, czyli nie pozwalać „wchodzić sobie na głowę”, ponieważ może to zburzyć osiągnięty autorytet.

Podjmując pracę jako dyrygent miałem niespełna 24 lata. Wywodziłem się z tego środowiska, będąc do tej pory ich młodszym kolegą. W orkiestrze przeważała grupa dużo starszych ode mnie ludzi, mających pewne przyzwyczajenia i stare nawyki. Nie wiedziałem w jaki sposób spowodować zmiany w ich rozumowaniu i stylu grania, zamienić ich upór na ambicję. Zmiana mentalności była nie lada wyzwaniem. Na jednej z pierwszych prób poprosiłem o samodyscyplinę, by móc skupić się na zmianie repertuaru na bardziej rozrywkowy, a w ten sposób przyciągnąć uwagę publiczności i zmienić dotychczasowy wizerunek orkiestry. Za swój sukces uważam przyciągnięcie nie tylko słuchaczy, lecz wielu nowych członków do zespołu. Zdawałem sobie sprawę, że tylko w ten sposób zdołam osiągnąć postawiony sobie cel. Z osiemnastoosobowej grupy udało mi się stworzyć zespół o bogatym i zróżnicowanym składzie. Przede wszystkim praca z młodzieżą dała mi ogromną satysfakcję, wiedziałem, że dalsze istnienie tej orkiestry leży w ich rękach. Nawet upadłość Kaletańskich Zakładów Celulozowo-Papierniczych, które były do 1993 r. sponsorem i opiekunem, nie zakłóciła dalszej pracy orkiestry. Niesamowitą frajdę daje mi praca z tymi ludźmi, pomimo, że wywodzą się z różnych środowisk, są w różnym wieku, mają

³ Tamże, s. 32.

zróznicowany status społeczny i wykonują odmienne zawody. Cieszę się, że pomimo wielu trudności z jakimi muszę się borykać mam pewność, że charyzma, siła woli i zaangażowanie tych ludzi nie pozwoli na zagładę tej wspaniałej formacji – najlepszej wizytówki miasta Kalety, jak zwykli powtarzać jego mieszkańcy. Praca z tymi ludźmi jest dla mnie zaszczytem, widząc jaką ciężką pracę wykonują, z sercem i radością podchodząc do każdej próby. Największą nagrodą i zapłatą dla nich jest liczna obecność publiczności czy to na koncertach plenerowych, czy w kościele. Jako dyrygent zdaję sobie doskonale sprawę z tego, że moja postawa i mój autorytet ma duży wpływ na całokształt i wizerunek tej orkiestry. Staram się robić wszystko tak, by nie zaprzepaścić dorobku tych ludzi, by mogli się rozwijać, tworzyć i zapisywać dalsze karty historii.

Organizacja pracy

Praca orkiestry odbywa się w dwóch formach. Pierwsza z nich to wspomniane już wcześniej zajęcia indywidualne z uczniami. Druga forma to próby, które odbywają się raz w tygodniu i trwają przeciętnie dwie godziny.

Należy zaznaczyć, że najważniejszą rolę podczas próby odgrywa świadoma dyscyplina. Dlatego też dyrygent nie powinien tolerować spóźnień na próby i występy. Nie należy także odwoływać zajęć bez uzasadnienia, ponieważ systematyczne próby to najważniejszy element w drodze do osiągnięcia sukcesu i odpowiedniego poziomu artystycznego. Jest oczywiste, że plan próby może ulec pewnej zmianie w zależności od trudności utworu, umiejętności orkiestrantów i frekwencji. W związku z tym często zdarza się, że czas przeznaczony na naukę pewnego utworu przedłuża się o następne kilka prób. Moim celem jako dyrygenta jest to, aby grający opanowali zadany materiał i wyszli z próby zadowoleni oraz chętni do dalszej pracy. Skutek ten osiągnąć jest dzięki przyjaznej i miłej atmosferze panującej podczas zajęć.

Miejsce prób

Nie ulega wątpliwości, że każda orkiestra powinna mieć odpowiednią salę prób. Musi to być duże, dobrze oświetlone pomieszczenie z odpowiednią akustyką. W sali orkiestry znajdują się krzesła dla poszczególnych członków oraz pulpity, jak również pulpit dla dyrygenta.

Odkąd pamiętam do roku 1993, próby odbywały się w starej portierni, gdzie mieściła się mała sala, nie do końca odpowiadająca naszym potrzebom. Od 1993 do 1998 r. miejscem ćwiczeń było pomieszczenie na trzecim piętrze Urzędu Miejskiego w Kaletach, gdzie obecnie znajduje się Izba Pamięci. W 1998 r. orkiestra przeniosła się do Miejskiego Domu Kultury, gdzie ćwiczy do dziś. W posiadaniu orkiestry jest również dodatkowe pomieszczenie w którym zorganizowaliśmy orkiestrową biblioteczkę i miejsce na instrumenty oraz inne akcesoria.

Repertuar

Bardzo ważne jest, aby dyrygent dbał o wzbogacenie repertuaru orkiestry. W każdym zespole z biegiem czasu gromadzi się zbiór nutowy, o który należy dbać, zabezpieczać go i katalogować.

W orkiestrowej bibliotece znajdują się utwory marszowe wydane w formie książeczek, składających się z kilkunastu pozycji. Większość starych książeczek została ręcznie przepisana z partytur zakupionych w wydawnictwie muzycznym. W podobny sposób zebrane są nuty przeznaczone do grania w kościele. Orkiestra posiada nowe książki w zapisie komputerowym, jednak mimo to wykorzystuje się częściej stare, ciekawsze aranżacje.

Repertuar orkiestry bogaty jest w utwory koncertowe. Są to przede wszystkim utwory taneczne (walce, polki, tanga itp.), wiazanki, orkiestrowe aranżacje utworów rozrywkowych, m.in. przebojów takich wykonawców jak: Queen, The Beatles, Abba, Julio Iglesias, Whitney Houston, Andrea Bocelli i Frank Sinatra itp., fragmenty znanych musicali np. *West Side Story*, *Skrzypek na dachu*, *Evita*. Posiadamy także repertuar muzyki klasycznej, taki jak kilka pozycji *Ave Maria*, dzięki któremu możemy koncertować w kościołach. Dużą popularnością słuchaczy cieszy się wykonywana przez nas muzyka filmowa autorstwa Enio Morricone, muzyka do filmów: *New York, New York*, *Władca pierścieni*, *Harry Potter*, *Walc Barbary* z filmu *Noce i Dnie*, czy polonez Wojciecha Kilara do filmu *Pan Tadeusz*. Stałą pozycją wielu uroczystości państwowych jest *Hymn Polski*, *Rota*, *Warszawianka 1831*, *Hymn Górniczy* i *Hymn Rycerzy Floriana*. Orkiestra zgromadziła także sporo utworów typowo biesiadnych jak: *Karliku*, *Poszła Karolinka*, *wiazanka Góral*, *Głęboka studzienka* itd. Tradycyjnie, podczas pogrzebów, korzystamy ze starych ręcznie przepisywanych książek, które zawierają chorały i wzruszające marsze pogrzebowe, m.in. marsze grane przez orkiestry na całym świecie autorstwa Chopina i Wagnera.

Z wszystkich wymienionych pozycji największym zainteresowaniem wśród orkiestry i publiczności cieszy się muzyka rozrywkowa, nie wyłączając bluesa, jazzu i rock and rolla (np. utwory Glenna Millera).

Zebranie tak bogatego repertuaru nie było łatwe. Pozostałość po byłych dyrygentach wcale nie była imponująca, a poza tym ówczesne pozycje wyszły z mody, nie były ciekawe dla odbiorcy i do tego trudne do zagrania. Dodatkowo nuty zostały skradzione i zniszczone przez włamywaczy. Trzeba było zaczynać wszystko od początku. Niestety na rynku nie było dostępnych nowych publikacji, kompozytorzy zapomnieli o funkcjonowaniu orkiestr dętych, jednak dzięki znajomym muzykom mieszkającym na zachodzie udało się pozyskać imponujący zbiór. M.in. Zenon Ducki – muzyk wywodzący się z naszej orkiestry do dzisiejszego dnia wspomaga nas bezinteresownie ciekawymi aranżacjami muzyki światowej. Z wielką pomocą przyszedł również Eugeniusz Gawor, członek naszej orkiestry, którego brat gra w orkiestrze w Niemczech. Wiele pozycji udało się zebrać dzięki wymianie z innymi orkiestrami. Ciężko jest w naszym kraju o dobre aranżacje, a jeśli są, to bardzo drogie.

Ubiór orkiestry

Jak można zauważyć na zdjęciu wykonanym w 1933 r. orkiestra zakładowa Zakładów Celulozowo-Papierniczych „Natronag” w Kaletach, która istniała dopiero sześć lat, prezentuje się okazale w mundurach podobnych do wojskowych, ale były to mundury kolejowe. Muzykanci zapięci byli skórzanymi pasami, mieli naramienniki, prawdopodobnie złote guziki i na głowach czapki rogatki. Ten ubiór nie zmieniał się przez wiele lat. Jeszcze w 1949 roku, bracia Seweryn i Henryk Szyja pozują do fotografii w tych samych mundurach.

Przypuszczam, że dopiero za Franciszka Grzebyty, w latach 1950-1960 zostały uszyte mundury stylizowane na wojskowe. Do tego czasu występowano w starych mundurach.

Ubiór służył orkiestrze do roku 1966, kiedy to, według informacji Jerzego Broncla, który przyszedł wówczas do orkiestry, tuż po wyborze na dyrygenta Romana Okwieki, zostały uszyte w Tarnowskich Górach nowe mundury. Były to stroje czarne, klasyczne, prosto skrojone i bez dodatków.

Kolejnego umundurowania orkiestra dorobiła się około roku 1974-1975 za dyrygenta Romana Okwieki. Pamiętam te stroje, bo wtedy już sam należałem do orkiestry. Razem ze mną do orkiestry dołączyło dziewięciu młodych chłopców, którzy od tego momentu grali na werblach. Zasilenie zespołu przez nowych członków spowodowało konieczność zamówienia

jednolitych strojów. Również były czarne, ze srebrnymi dodatkami na ramionach, a na nich napis KZCP Kalety. Strój dyrygenta natomiast zdobiły złote dodatki na marynarce i czapce.

Za dyrygentury Alfonsa Mazura, czyli około roku 1980 uszyto nieco inne stroje. Były jasnogrnatowe, ze srebrnymi lampasami na spodniach, w klapach marynarki wyhaftowane były lirki, na rękawach logo KZCP, na czapkach umieszczono orła, a na otoku srebrna lirka, symbolizująca, że jest to mundur orkiestry. Ten sam dyrygent ubrał orkiestrę w czarne mundury ze złotymi paskami na rękawach marynarek.

Pomimo trudnych warunków ekonomicznych zakładu, dyrekcja zaakceptowała w roku 1988 mój wniosek o zakupienie kolejnych mundurów. Sytuacja była podyktowana tym, że do orkiestry zaczęli przybywać nowi członkowie. Jako młody dyrygent postanowiłem zatem zadbać o pozytywny wizerunek zespołu. Zakupiono również nowe płaszcze zimowe.

Dopiero w roku 1998, gdy orkiestra podlegała już Urzędowi Miejskiemu, zlecono uszycie dwustronnych, czarno-zielonych kamizelek i zakupienie zielonych krawatów i kapeluszy z zielonym otokiem. Uzupełnieniem tego stroju stały się w roku 2003 czarne smokingi z zielonymi klapami i lampasami. W roku 2011 zakupiono koszulki typu polo oraz czapki z daszkiem, ze względu na częste występy i przemarsze w okresie letnim, a także na rozrywkowy charakter wielu imprez, w których występuje orkiestra. Obecnie zaplanowano zakupienie nowego umundurowania galowego dla orkiestry. Będą to stroje śląskie (bytomsko-rozbarskie), w których orkiestra wystąpi już w czerwcu podczas jubileuszu. Wybór tego typu stroju ma na celu podkreślenie przywiązania członków zespołu do tradycji naszego regionu.

Kontakty Miejskiej Orkiestry Dętej z Kalet z innymi orkiestrami

W 1976 roku orkiestra została członkiem Polskiego Związku Chórów i Orkiestr okręgu tarnogórskiego i od tego momentu współpracuje z innymi orkiestrami w regionie. Kontakty z zespołami polegają na uczestnictwie w organizowanych przez związek przeglądach. Oprócz współpracy z rodzimymi orkiestrami od 1993 roku Miejska Orkiestra Dęta z Kalet regularnie bierze udział w międzynarodowych festiwalach i przeglądach w czeskim mieście Vitkov.



Międzynarodowy Zjazd Orkiestr Dętych Vítkov 2006. Po lewej stronie Miejska Orkiestra Dęta z Kalet, po prawej – orkiestra z Węgier.

Wpływ zespołu na otoczenie

Charakteryzując otoczenie społeczne Miejskiej Orkiestry Dętej z Kalet należy wziąć pod uwagę fakt, iż orkiestra występuje przeważnie na terenie miasta Kalety i powiatu tarnogórskiego. Pozostałe występy odbywają się w obrębie województwa śląskiego.

Kaletańska społeczność lokalna odnosi się z wielką życzliwością do działań orkiestry. Wpływa na to powszechna świadomość istnienia zespołu, wynikająca z jego długoletniej historii, współorganizacji imprez kulturalnych na terenie miasta. Powodem tej życzliwości jest również to, że większość członków orkiestry to mieszkańcy Kalet, dobrze znani w mieście.

Nie bez znaczenia jest, że formacja funkcjonuje przy Miejskim Domu Kultury i w związku z tym uczestniczy w imprezach kulturalnych na terenie miasta, oraz w niemal wszystkich uroczystościach kościelnych. Dzięki temu kontakt ze społeczeństwem Kalet jest bardzo częsty i regularny. Msze z udziałem miejscowego zespołu są dla wiernych szczególnie uroczyste. Orkiestra w mniejszym składzie jest zapraszana do kościoła z osobistych okazji, takich jak urodziny czy rocznice ślubu parafian.

Słuchaczami orkiestry jest cała ludność powiatu tarnogórskiego, a także mieszkańcy miejscowości, w których orkiestra często występuje. Wśród nich wyróżnia się stałych, wieloletnich sympatyków zespołu, a także członków rodzin muzykantów. Słuchaczami są również byli członkowie orkiestry. Do pozostałych elementów otoczenia społecznego zaliczyć trzeba instytucje państwowe, publiczne istniejące i działające w powiecie tarnogórskim, np. Starostwo Powiatowe i Urząd Miejski w Tarnowskich Górach, publiczne szkoły, urzędy miast i gmin powiatu, instytucje kulturalne, sołectwa, kluby sportowe, domy opieki społecznej, OSP oraz przedsiębiorstwa państwowe i prywatne. Zaproszenia płynące od nich świadczą o tym, że orkiestra prezentuje wysoki poziom artystyczny, stanowi atrakcję, a jednocześnie godnie reprezentuje swoje miasto.

Na każdym koncercie dyrygent i jego grupa spotyka się z pozytywnymi opiniami na temat swojej działalności i ciepłymi komentarzami ze strony słuchaczy. Orkiestra zawsze jest mile widziana i nagradzana gromkimi brawami, a czasem nawet poczęstunkiem. Wrosła już bowiem działalność zespołu w życie kulturalne Kalet i okolic, a wielu mieszkańców nie wyobraża sobie miasta bez dźwięków dętych instrumentów.

Rodzinne tradycje muzykowania

W Miejskiej Orkiestrze Dętej w Kaletach powszechnym zjawiskiem są więzi rodzinne. Od samego początku jej dziejów zauważyć można rodzinne tradycje muzykowania. Równie charakterystyczna jest ciągłość więzów – wielu spośród grających obecnie orkiestrantów to dzieci lub wnuki byłych członków orkiestry.

Na zdjęciu z 1933 r. widać członków rodziny Mazur (ojciec Wilhelm i synowie: Edmund i Fryderyk, a także kuzyn Anzelm). W 1948 r. zaczęli swe muzykowanie bracia Henryk i Seweryn Szyja, a później synowie Henryka – Zygmunt i Leon. Józef Rogocz wprowadził do orkiestry synów: Gintera i Czesława oraz wnuka Mirosława Watołę. Ginter – swego syna Krzysztofa. Alfons Mazur – syna Konrada i siostrzeńców Sylwestra i Piotra Borków. Stefan Lisiecki – dwóch synów: Mariana i Krzysztofa, a także zięcia Jana Szymik, ten z kolei swego syna Rafała. Franciszek Maruszczyk – syna Michała. Roman Gatys – dwóch synów: Roberta i Mirosława. Z inicjatywy Eugeniusza Dziuka przyszli: bratanek Bogdan Dziuk i siostrzeniec Stanisław Piecuch, który wprowadził dwóch synów: Krzysztofa i Rafała. Bogdan Dziuk natomiast przygotował do gry córkę Monikę i syna Mikołaja. W orkiestrze grają bądź grali: szwagrowie Leon Nowak i Rudolf Dembiński, Mirosław

Machoń i jego córka Katarzyna. Bracia: Dariusz i Rafał Gad, Łukasz i Marcel Galios, Marcin i Bartłomiej Prandzioch, Bernard Breguła i jego syn Tomasz. Piotr Rogocz i siostrzeniec Mariusz Maruszczyk, rodzeństwo: Karolina i Radosław Dąbrowscy, Paweł i Rafał Długaj, Magdalena, Bartłomiej i Weronika Stawscy, Karolina, Alicja i Paweł Gorol, Eugeniusz Strzelczyk z synem Dawidem. Większość wymienionych muzykantów nadal zasila grono orkiestry.



Przed wejściem do domu. Stoję obok ojca Stefana Lisieckiego przed graniem. Rok 1972.



Fotografia pochodzi ze zbiorów Romana Gatysa wykonana 31.12.1994 r. Na zdjęciu Roman Gatys (puzon) z synami: Robertem, grającym na klarncie i Mirosławem, grającym na trąbce, podczas grania kolędy sąsiadom.



Na zdjęciu Robert i Mirosław Gatys, którzy od najmłodszych lat interesowali się muzyką. Fotografia pochodzi ze zbiorów Romana Gatysa – wykonana 3 lutego 1988 r.